



#w naszym mieście

Ekologiczne ciepło dla Helenki i Rokitnicy

STR. 4

#w naszym mieście

Wręczono Laury Umiejętności i Kompetencji

STR. 4



FOT. ARC.

#dzieje się

Pierwsza kobieta za sterami lokomotywy

STR. 7

#aktywnie

Trójkolorowi z nowym sponsorem

STR. 12

#w naszym mieście

Profesor Marian Zembala świętował 70. urodziny!

STR. 5



FOT. ARC.

#w naszym mieście

Już 26 firm w strefie ekonomicznej

● Amerykański inwestor wybrał Zabrze na miejsce budowy zakładu w Europie STR. 3

#dzieje się

PONAD 800 MATURZYSTÓW ZATAŃCZYŁO PLENEROWEGO POLONEZA STR. 7



FOT. ARC.

02

#hallo

24.01.20

Na ekrany kin wchodzi „Śnieżka i fantastyczna siódemka” - nieprzewidywalna i czarująca humorem nowa wersja ulubionej bajki.



FOT. ARC

#ekologia

Powstała kolejna „Zielona Pracownia”

WSZKOLE Podstawowej nr 2 im. Jana Brzechwy oddano do użytku kolejną „Zieloną Pracownię”. Sala powstała ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Pracownia dydaktyczna w SP nr 2 nosi nazwę „Kraina Przyrody i Ekologii”. Powstała, by ułatwić uczniom poznawanie świata i poszerzenie wiedzy przyrodniczej. Koszt projektu to 37,5 tys. zł.

JUL

#edukacja

W trosce o język

KOLEJNA edycja „Mody na polski” odbyła się w lutym w Miejskim Ośrodku Kultury w Zabrze. Przygotowany przez IV Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Reja projekt poświęcony był tym razem „bałakowi” - gwarze miejskiej Lwowa i okolic, charakterystycznej dla czasów II Rzeczypospolitej.

- Naszym gościem honorowym była redaktor Danuta Skalska, która niestrudzenie, od lat, prowadzi w Polskim Radiu Katowice bijącą rekordy słuchalności „Lwowską Falę”, audycję nie tylko dla Kresowian - podkreśla Ewa Korkus, jedna z organizatorek imprezy. **JUL**

#samorząd

Walka ze smogiem

TRWAJA spotkania z mieszkańcami w ramach akcji „Czyste powietrze - masz wpływ”. Urząd

Miejski organizuje je przy współpracy z Radami Dzielnic.

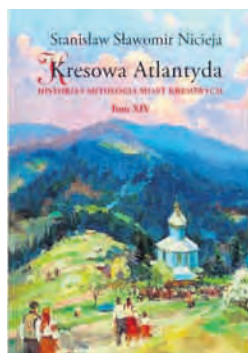
Celem spotkań jest przedstawienie mieszkańcom problemu smogu. W czasie dyskusji omawiane są zagadnienia dotyczące wpływu zanieczyszczonego powietrza na zdrowie, prawa i obowiązki wynikające z uchwały antysmogowej oraz sposoby na zmniejszenie ilości zanieczyszczeń w powietrzu. Kolejne spotkania odbędą się 27 lutego o godzinie 18 w SP nr 33 na Helence oraz 28 lutego o godzinie 18 w Dzielnicowym Ośrodku Kultury przy ul. Badestinus 60 w Grzybowicach. **JUL**

#spotkanie

Kresy bez tajemnic

ZABRZAŃSKI oddział Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich zaprasza na spotkanie z prof. Stanisławem Sławomirem Nicieją. Odbędzie się ono 2 marca o godz. 16 w Centrum Organizacji Poza-rządowych przy ul. Brodzińskiego 4.

Prof. Stanisław Sławomir Nicieja jest autorem cyklu „Kresowa Atlantyda”. Podczas spotkania autor zaprezentuje jej XIV tom. Powraca w nim do Stanisławowa, przedstawiając poszerzoną wersję dziejów tego miasta. Ukazuje także historię i życie mieszkańców Zabłotowa i Buczacza. W trakcie spotkania będzie można zobaczyć ciekawy film, kupić książki, porozmawiać z autorem oraz uzyskać jego autograf. **JUL**



FOT. ARC

#rekreacja



FOT. ARC

Lodowisko przy ratuszu cieszy się sporym zainteresowaniem najmłodszych zabrzańców

Lodowisko zaprasza na ostatnie ślizgi

To już ostatnie dni, by skorzystać z lodowiska przygotowa-

nego przy ratuszu. Jeśli zima nie przypomni o sobie, obiekt będzie czynny do końca lutego.

Lodowisko obok budynku ratusza uruchomione zostało w grudniu. Mieszkańcy Za-

brza za godzinę jazdy na łyżwach płacą tu 2 zł. Nie trzeba mieć własnego sprzętu, ponieważ na miejscu działa wypożyczalnia. Lodowisko czynne jest od godziny 10 do 21. Ostatnie wejście możli-

we jest o godzinie 20. Informacje o ewentualnym przedłużeniu funkcjonowania lodowiska pojawiają się na profilu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zabrze na FB.

JUL

Wypiękniwały kolejne przedszkola

#INWESTYCJE

Kolejne zabrzańskie przedszkola zmieniły oblicze w ramach prowadzonego w mieście programu termomodernizacji obiektów użyteczności publicznej. Tym razem kompleksowy remont objął sąsiadującą z Kopalnią Guido placówkę o numerze 20 oraz „czternastkę” w Maciejowie.

#Jul

W pochodzącym z 1920 r. budynku Przedszkola nr 20 ocieplono ściany, wymieniono okna



FOT. ARC

Przedszkole nr 20



FOT. ARC

Przedszkole nr 14

i drzwi. Przedszkole zyskało nową instalację centralnego ogrzewania oraz elektryczną. Przebudowany i ocieplony został dach. Roboty pochłonęły milion złotych.

- W tej chwili jest ciepło, czysto i kolorowo - uśmiecha się Elżbieta Owczarek, dyrektor Przedszkola nr 20. - Starłam się też, żeby w naszym przedszkolu pojawiły się nowe za-

Najlepsi profilaktycy nagrodzeni

#PLEBISCYT

Aspirant sztabowy Marek Wypych, Zespół Szkół Ekonomiczno-Usługowych oraz realizatorzy programu „FreD goes net” z Ośrodka Profilaktyki i Leczenia Uzależnień w Zabrze to laureaci plebiscytu „Profilaktyk Roku 2019”.

#Jul

Organizowany od 2013 r. plebiscyt ma na celu uhonorowanie działań profilaktyczno-terapeu-



FOT. ARC

tycznych prowadzonych na rzecz mieszkańców Zabrze. Statuetki tradycyjnie wręczono w kategorii indywidualnej oraz zespołowej. Asp. szt. Marek Wypych, za-

stępca naczelnika Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Zabrze, doceniony został za wieloletnie zaangażowanie w profilaktykę dzieci i młodzieży.

Zespół Szkół Ekonomiczno-Usługowych w Zabrze od 2007 r. jest organizatorem miejskiego konkursu „Żyj bez tytoniu”. Szkoła przygotowuje „Wielki szkolny bieg po zdrowie” oraz cykliczne spotkania z młodzieżą z zakresu profilaktyki uzależnień. Realizatorzy Programu „FreD goes net” otrzymali nagrodę w uznaniu za wieloletnie motywowanie do zmiany postaw i zachowania młodzieży eksperymentującej ze środkami psychoaktywnymi. Tegoroczną edycję plebiscytu podsumowano 24 lutego w Teatrze Nowym.

03

#w naszym mieście

WAŻNA SEGREGACJA

Na billboardach w Piekarach Śl. pojawiły się znane postaci z Piekar, które przypominają o zasadach segregacji śmieci.

#edukacja

Ruszył uniwersytet dla najmłodszych

NAWIGATOR TEKST

Wśród propozycji są zajęcia artystyczne, komputerowe czy językowe. W lutym ruszyła druga edycja Uniwersytetu Dziecięco-Młodzieżowego. Wspólna inicjatywa Zabrza oraz Wyższej Szkoły Technicznej skierowana jest do osób w wieku od 7 do 17 lat.

#MM

- Mamy zajęcia z przedmiotów podstawowych, takich jak język polski czy matematyka, ale proponujemy również zajęcia artystyczne, komputerowe, robotykę czy język angielski. Każdy znajdzie coś dla siebie. Chodzi również o pokazanie dzieciom, jak mogą wyglądać studia. Już sama obecność w salach wykładowych wyższej uczelni jest dla nich pewną atrakcją - mówi Wojciech Wasilewski z Wyższej Szkoły Technicznej w Katowicach. Dodatkowo dla uczestników zaplanowano wyjazd na obóz językowo-sportowy w okresie wakacyjnym.

Zajęcia będą się odbywać w soboty w budynku Wyższej Szkoły Technicznej przy ul.

Parku Hutniczym 3-5 w Zabrzu. Na realizację projektu miasto oraz WST pozyskały dofinansowanie z Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

- Zabrze bardzo chętnie podejmuje inicjatywy w ramach projektów oświatowych. Te zajęcia spotkały się z dużym zainteresowaniem. Bardzo się z tego cieszymy. Będziemy mieli jeszcze jedną edycję w przyszłym roku - zapowiada Grażyna Szczepańska-Wabnic, naczelnik Wydziału Realizacji Projektów Urzędu Miejskiego w Zabrzu. - O atrakcyjności tych zajęć decyduje ich forma. Z jednej strony to rodzaj zabawy, z drugiej pozwalają na przyswajanie nowych informacji. Dzieci bardzo często były zaskoczone, że zagadnienia dotyczące informatyki, matematyki czy komputera mogą być przekazywane w taki sposób. Wcześniejsza edycja także spotkała się z dużym zainteresowaniem i przyjaznymi opiniami - dodaje.

Zajęcia w ramach Uniwersytetu Dziecięco-Młodzieżowego są bezpłatne.



Uczestnicy zajęć podczas inauguracyjnego spotkania

Amerykański inwestor wybrał Zabrze na miejsce swej inwestycji w Europie

Już 26 inwestorów w strefie

#INWESTYCJE

Mamy powody do satysfakcji! Zajmująca się produkcją grilli amerykańska firma Weber Stephen wybrała Zabrze na miejsce budowy swojego zakładu w Europie. Za nieruchomości położoną na terenach specjalnej strefy ekonomicznej inwestor zaażyczył ponad 22 mln zł. W lutym podpisana została umowa sprzedaży gruntu.

#jul

- W Zabrzu jeszcze niedawno funkcjonowało osiem kopalń. Dziś po tych wielkich zakładach pracy zostało tylko wspomnienie. Dlatego podejmujemy intensywne działania zmierzające do zwiększenia potencjału gospodarczego naszego miasta. Poprzez przygotowanie atrakcyjnych terenów, a następnie pozyskanie we współpracy z Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną inwestorów, generujemy nowe miejsca pracy oraz zwiększamy wpływ z podatków do budżetu miasta - podkreśla prezydent Zabrza Małgorzata Mańka-Szulik.

Sprzedana właśnie nieruchomości to największa działka na terenach specjalnej strefy ekonomicznej w Zabrzu. Jej powierzchnia przekracza 21 ha. Inwestor zapłacił za grunt ponad 22 mln zł. Amerykanie przyznają, że przed zawarciem transakcji w Zabrzu analizowali wiele lokalizacji w Europie

-Wybraliśmy Zabrze z trzech powodów -mówi Michael Jacobs, wiceprezes zarządu Weber-Stephen Products LLC. - Pierwszym była duża dostępność dobrze wykwalifikowanych kadr. Drugim powodem było ogromne wsparcie, jakie otrzymaliśmy od Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu oraz miasta Zabrze. Trzeci powód to bliskość Zabrza, jeśli chodzi o odległość od naszych rynków zbytu w całej Europie - dodaje. Nowy inwestor zamierza rozpocząć budowę zakładu jeszcze w tym roku. Na ten cel chce przeznaczyć co najmniej 53 mln dolarów. Zatrudnienie ma przekroczyć ćwierć tysiąca osób. - Proces rekrutacji tak naprawdę już się rozpoczął. Jesteśmy w trakcie naboru kluczowych pracowników kierownictwa. Natomiast rekrutacja będzie dotyczyć także procesu kontroli jakości produkcji czy łańcucha dostaw -zwraca uwagę Michael Jacobs.

Janusz Michałek, prezes Katowickiej Specjalnej Strefy Eko-



Umowę sprzedaży gruntu podpisali prezydent Małgorzata Mańka-Szulik i wiceprezes Weber-Stephen Products LLC Michael Jacobs



Tereny specjalnej strefy ekonomicznej w Zabrzu zostały wypełnione w ponad 75 procentach

nomicznej, przypomina, że jeszcze cztery lata temu tereny w Zabrzu były puste. Od tego czasu strefa w naszym mieście przyciągnęła 26 firm najróżniejszych branż. - Kilka lat temu koncentrowaliśmy swe działania na Zabrzu. Dzisiaj zyskujemy na tym nie tylko finansowo, ale również prestiżowo, bo przecież Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna jest najlepszą strefą nie tylko w Polsce, ale i na świecie. A to właśnie dzięki takim samorządom i takim inwestycjom - zaznacza prezes Janusz Michałek. - Cieszy nas, że udało się przyciągnąć kolejnego amerykańskiego inwestora. Niedawno była to firma MonoSol, ogromny gracz w branży chemicznej. Dzisiaj mamy firmę Weber, myślę, że znaną każdemu nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Takie inwestycje z powodzeniem pełnią rolę ambasadorów naszego kraju, regionu i tego miasta. Przecież ci przedsiębiorcy pójdą dalej, będą przyciągać kooperantów, współproducentów. Myślę, że

wkrótce będziemy mogli ogłosić kolejne inwestycje - dodaje.

Przypomnijmy, że specjalna strefa ekonomiczna w Zabrzu liczy 157 ha. Jest podzielona na 45 działek o powierzchni od 0,5 do 21 ha. Na ich uzbrojenie i przygotowanie dla inwestorów Zabrze przeznaczyło ponad 65 mln zł. Do tej pory

sprzedanych zostało ponad 75 procent terenu, a wpływ z tego tytułu do budżetu miasta sięgają prawie 100 mln zł!

-Strefa ekonomiczna się wypełnia i tak naprawdę zostało niewiele miejsca dla nowych inwestorów - uśmiecha się prezydent Małgorzata Mańka-Szulik.

#Takie są liczby

157 ha

to powierzchnia specjalnej strefy ekonomicznej w Zabrzu

75 procent

to aktualny poziom wypełnienia tych terenów

26 firm

zdecydowało się do tej pory kupić działki w Zabrzu

13 z nich

uruchomiło już działalność

500 mln zł

zainwestowali do tej przedsiębiorcy w strefie ekonomicznej

1,5 tysiąca ludzi

znalazło tu zatrudnienie

Regionalna Izba Gospodarcza po raz 28. przyznała swoje prestiżowe wyróżnienia

Laury za umiejętności i kompetencje



Diamentowy Laur Umiejętności i Kompetencji otrzymał w tym roku wybitny nefrolog prof. Franciszek Kokot



W części artystycznej gali wystąpiła Monika Urlik

#NAGRODY

Wybitny nefrolog i endokrynolog prof. Franciszek Kokot otrzymał najwyższe wyróżnienie podczas zorganizowanej 22 lutego w Zabrze XXVIII Gali Laurów Umiejętności i Kompetencji. Regionalna Izba Gospodarcza uhonorowała także ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce Georgette Mosbacher.

#Jul

- Celem „Laurów” jest zwrócić uwagę na autorytety, tak

bardzo potrzebne w dzisiejszych czasach. To również próba przypomnienia o uniwersalnych wartościach, poprzez osoby, w których działaniach można je odnaleźć - podkreśla Tadeusz Donocik, przewodniczący Kapituły Laurów Umiejętności i Kompetencji.

- To nagroda niezwykła. Wyrosła na regionalnych korzeniach, by zyskać wymiar ogólnopolski, a nawet europejski. Przez 28 lat wyróżniliśmy ponad dwa tysiące osób i instytucji. Ta skala pokazuje, że ciągle nie brakuje postaci niezwykłych, które są kreatorami prze-

mian nie tylko w naszym kraju - mówi Tomasz Zjawiony, prezes Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach.

W tym roku grono nagrodzonych poszerzyło się o kolejnych 25 osób i instytucji. Najważniejsza statuetka - Diamentowy Laur Umiejętności i Kompetencji - przypadł w udziale prof. Franciszkowi Kokotowi. To od kilku dekad niekwestionowany autorytet oraz nauczyciel i mistrz dla kolejnych pokoleń lekarzy. Przez wiele lat kierował Katedrą Kliniki Nefrologii Śląskiej Akademii Medycznej. Jest autorem pionierskich

badań dotyczących funkcji przytarczyc, zorganizował w Katowicach nowoczesną klinikę i oddział transplantacji nerek oraz sieć oddziałów i ośrodków dializ na Śląsku. Należy do grona najwybitniejszych specjalistów z zakresu chorób wewnętrznych. Nagroda została przyznana za całokształt osiągnięć w opiece naukowej i dydaktycznej.

- Bardzo się cieszę, że dożyłem tej chwili, kiedy ludzie bezpośrednio niezwiązani z medycyną dostrzegli mnie, a przede wszystkim mój zespół. Jestem dumny ze swojego zespołu,

który stworzył nefrologię na Śląsku i w Polsce. Uważam, że ja osobiście na to nie zasługuję, tylko mój zespół na to zasługuje - podkreśla prof. Franciszek Kokot.

Pozostałe laury - kryształowe, platynowe i złote - otrzymało ponad 20 osób i instytucji. Nagrodę specjalną - Orła Piastów Śląskich - kapituła przyznała metropolicie wrocławskiemu arcybiskupowi Józefowi Kupnemu i Politechnice Śląskiej, która obchodzi jubileusz 75-lecia. Wśród wyróżnionych znalazła się także ambasador Stanów Zjednoczonych

w Polsce Georgette Mosbacher.

- Gratuluję serdecznie wszystkim nagrodzonym, a w szczególności profesorowi Franciszkowi Kokotowi oraz wyróżnionym nagrodą Orła Piastów Śląskich metropolicie wrocławskiemu arcybiskupowi Józefowi Kupnemu i Politechnice Śląskiej - mówi prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik.

Lutowa gala, którą uświetnił występ półfinalistki The Voice of Poland Moniki Urlik, zainaugurowała obchody 30-lecia Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach.

Ekologiczne ciepło dla Rokitnicy i Helenki

#INWESTYCJE

Nowa sieć ciepłownicza połączy zabrzańskie dzielnice Rokitnica i Helenka. Inwestycja, której wartość przekracza 40 mln zł, pozwoli mieszkańcom na korzystanie z ekologicznego ciepła i wpłynie na poprawę jakości powietrza. Realizowany przez Zabrzańskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej projekt dofinansuje WFOŚiGW w Katowicach.

#Jul

W ramach planowanej na lata 2020-2023 inwestycji powstanie 9,2 km sieci ciepłowniczej łączącej Elektrociepłownię Fortum Miechowice z dzielnicami Helenka oraz Rokitnica. Jednocześnie w obu dzielnicach sieć ciepłownicza zostanie rozbudowana. W efekcie możliwa będzie

likwidacja działającej w Helenie ostatniej kotłowni węglowej oraz kotłowni gazowej w Rokitnicy.

Przewidywany koszt budowy sieci ciepłowniczej łączącej Helenkę i Rokitnicę z elektrociepłownią szacowany jest na 40,8 mln zł. Dofinansowanie WFOŚiGW w Katowicach to 14,3 mln zł, czyli około 35 procent całkowitych kosztów. Dodatkowo na realizację inwestycji 10 mln zł przeznaczy firma Fortum.

- W ramach projektu zlikwidowane zostaną dwie stare osiedlowe nieefektywne kotłownie, a do miejskiej sieci ciepłowniczej zostanie przyłączonych prawie trzy tysiące gospodarstw domowych. To jest bardzo dobra wiadomość, bo to kolejny krok w stronę poprawy jakości powietrza, którym wszyscy oddychamy - podkreśla Tomasz Bednarek, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.



Nowoczesna sieć ciepłownicza pozwoli na likwidację starych kotłowni

Dzięki inwestycji znacznie zmniejszy się emisja gazów cieplarnianych oraz pyłów. - Poprawa jakości powietrza jest zadaniem priorytetowym dla Zabrze - zwraca uwagę prezydent miasta Małgorzata Mańka-Szulik. - Od lat przeprowadzamy szereg inwestycji i działań proekologicznych. Dokonałiśmy termomodernizacji około 80 miejskich obiektów za kwotę blisko 100 milionów złotych. W ramach Programu Ograniczania Niskiej Emisji zrealizowaliśmy ponad 14 tysięcy mikroinwestycji za kwotę ponad 70 milionów złotych. Podpisana teraz umowa to kolejny krok w kierunku zapewnienia zabrzańcom ekologicznego ciepła systemowego - dodaje prezydent Małgorzata Mańka-Szulik.

Przypomnijmy, że do miejskiej sieci ciepłowniczej podłączane są także kolejne budynki na Zandce. To element gigantycznego projektu rewitalizacji tej historycznej dzielnicy Zabrze.

Pół tysiąca osób świętowało z prof. Marianem Zembalą jego 70. urodziny

Stworzył żaglowiec, by płynąć z pomocą słabnącym sercom

#MEDYCINA

To był wyjątkowy wieczór! Ponad pół tysiąca osób pojawiło się 11 lutego w za-brzańskiej hali Pogoń, by złożyć urodzinowe życzenia prof. Marianowi Zembali. Wśród gości benefisu były sławy medycyny, aktorzy, duchowni, współpracownicy i rodzina wybitnego kardiochirurga, który od lat kieruje Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrze.

#Jul

- Zbudowałeś piękny żaglowiec, który płynie pod żaglami o nazwie Śląskie Centrum Chorób Serca w Zabrze. Był taki moment, na szczęście krótki, kiedy na mostku kapitańskim zabrakło kapitana, ale dobrze przygotowana załoga utrzymała obrany kurs - mówił prof. Andrzej Lekston, nawiązując do choroby solenizanta. - Wrócił kapitan i niebawem na tym żaglowcu zostanie podniesiony nowy żagiel, bo każdy z tych żagli to jednostka organizacyjna Śląskiego Centrum Chorób Serca - podkreślał znany kardiolog, współpracownik prof. Mariana Zemby.

- Mówię Ci, Marian, z własnej perspektywy, że siedemdziesiątka to jeszcze nie jest taki straszny wiek. Jeszcze wiele będziesz mógł zrobić - zaznaczał prof. Jerzy Buzek, były premier i przewodniczący Parlamentu Europejskiego.

Wśród gości benefisu była m.in. Anna Dymna, aktorka i prezes fundacji „Mimo Wszystko”. - Jestem szczęśliwa, że mogę tu być - podkreślała Anna Dymna. - Próbowałam sobie przypomnieć, kiedy poznałam profesora Mariana Zemby i nie wiem. Mam wrażenie, że znam go od zawsze. Jestem speszona, że jestem na „ty” z takim człowiekiem. Itak się zastanawiam, jaki musi być człowiek, który zapomina o sobie, by ratować innych. Jakie on musi mieć serce - mówiła Anna Dymna.

- Profesor jest młodszy ode mnie, więc życzę mu, żeby się dobrze sprawował - żartował znany dziennikarz Wojciech Mann. - A zupełnie poważnie, życzę, żeby podtrzymywał ten niesamowity etos zawodowstwa połączonego z empatią i dbałością o każdy szczegół - zaznaczał.

- To dla nas wszystkich wyjątkowy wieczór. Dziękujemy, panie profesorze, że możemy znaleźć się w gronie pańskich przyjaciół - mówiła prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik.

Mottem lutowego benefisu były słowa „Spełniony dzięki Bogu i ludziom”. Na scenie wystąpili m.in. artyści Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” oraz Marcin Wyrostek. By solenizant mógł spokojnie świętować, krótki raport z sytuacji na oddziale przedstawił jego syn, docent Michał Zembala. - Wszystkie zabiegi operacyjne poszły dobrze. Na stanowisku pierwszym jest pacjent po przeszczepie serca. Sika. Nie krwawi. Na dwójce pacjent po by-passach. Na trójce, czwórce, piątce i szóstce ecmo. Na siódemce mamy małe krwawienie, ale anesteziolog jest na miejscu. Na ósemce i dziewięć chore są ekstubowani. Też sikają. Ostatni chory to 93-letni generał, który dzisiaj miał tavi (metoda małoinwazyjnego przeszskórnego wszczepienia zastawki aortalnej serca - przyp. red.) i już chce iść do domu - relacjonował docent Michał Zembala, który wraz z zespołem przygotował dla ojca prezent w postaci... zestawu młodego chirurga.

- Jestem zaszczycony, że mogłem zorganizować swoje urodziny w tym miejscu. Chciałem podziękować za całe dobro, którego doświadczałem i pokazać, że to dobro staram się spłacać, jak tylko potrafię dla miasta, dla ludzi, dla regionu. To jest sens naszego życia - podsumowuje prof. Marian Zembala.



Prof. Marian Zembala z ukochaną żoną Anną



Wśród gości nie mogło zabraknąć mamy solenizanta



Życzenia urodzinowe składa prezydent Małgorzata Mańka-Szulik



Prof. Marian Zembala z Markiem Bregułą, któremu przeszczepił serca i płuca



Wśród gości benefisu była aktorka Anna Dymna



Artystyczny upominek z Ministerstwa Zdrowia



Życzenia w gwarze złożyli laureaci konkursu na Ślązaka Roku



Docent Michał Zembala z zespołem przygotowali oryginalny prezent



Pamiątkowa koszulka od Górnika Zabrze

Poznaliśmy laureatów tegorocznej edycji prestiżowego konkursu

Ateny w podziękowaniu za pracę dla Zabrze

#SAMORZĄD

Swoimi działaniami i zaangażowaniem przyczyniają się do zwiększania atrakcyjności i wzmacniania pozycji Zabrze w regionie i kraju. Za to dostali nagrodzeni. „Zabrzeńskie Ateny” otrzymali w tym roku rektor Politechniki Śląskiej prof. Arkadiusz Mężyk, wybitny hematolog prof. Tomasz Szczepański oraz firmy TDJ i Van Pur.

#JUL

Profesor Tomasz Szczepański jest absolwentem Śląskiej Akademii Medycznej, specjalistą w zakresie pediatrii oraz onkologii i hematologii dziecięcej. Od początku swojej kariery naukowej zajmuje się głównie zagadnieniami dotyczącymi diagnostyki i leczenia białaczek u dzieci. Jest prorektorem ds. nauki Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Od lat kieruje też Oddziałem Hematologii i Onkologii Dziecięcej Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 1 w Zabrzu. Jest autorem lub współautorem ponad 200 publikacji w polskich i międzynarodowych czasopismach naukowych.

Jego dotychczasowe działania na rzecz małych pacjentów z chorobami nowotworowymi przyniosły wymierne efekty w postaci poprawy standardów diagnostyki i leczenia dzieci z ostrą białaczką limfoblastyczną w Polsce.

- Jestem bardzo wzruszony. To dla mnie duża radość. Cieszę się, że jestem jednym z laureatów, ale z drugiej strony zadaje sobie pytanie czy rzeczywiście jestem właściwą osobą we właściwym miejscu, czy wystarczająco dużo zrobiłem, żeby na taką nagrodę zasłużyć - mówi z właściwą sobie skromnością prof. Tomasz Szczepański.

Profesor Arkadiusz Mężyk jest rektorem Politechniki Śląskiej, której dwa wydziały prężnie działają w Zabrzu. To obchodzący w tym roku jubileusz 25-lecia Wydział Organizacji i Zarządzania oraz pierwszy i jak do tej pory jedyny w Polsce Wydział Inżynierii Biomedycznej. W ubiegłym roku Politechnika Śląska, jako jedna z zaledwie dziesięciu szkół wyższych w Polsce, uzyskała status uczelni badawczej. Oznacza to, że może skutecznie konkurować z najlepszymi ośrodkami akademickimi



Tegoroczni laureaci „Zabrzeńskich Aten”

w Europie i na świecie. Oceniają Śląską uczelnię międzynarodowi eksperci zwracali uwagę m.in. na jej programy rozwojowe, wkład w światową naukę oraz jakość zarządzania. Działania podejmowane przez prof. Arkadiusza Mężyka doskonale wpisują się w strategię rozwoju Zabrze, wpływając na zwiększenie jego atrakcyjności i przyczyniając się do zrównoważonego rozwoju miasta.

- To piękna nagroda. Odbieram ją w imieniu Politechniki Śląskiej, ponieważ uznają, że wypracowała ją cała wspólnota naszej uczelni - podkreśla prof. Arkadiusz Mężyk. - To już kolejna zabrzeńska nagroda, jaką odbiera pracownik Politechniki Śląskiej. To pokazuje bardzo dobrą współpracę pomiędzy uczelnią a władzami miasta - dodaje.

TDJ to rodzinna firma inwestycyjna, która od ponad 40 lat realizuje przedsięwzięcia w różnych sektorach gospodarki. Od 2013 r. spółka prowadzi aktywną działalność deweloperską. Jej wyrazem jest m.in. budowa w Mikulczycach osiedla Zielona Dolina. W pierwszym etapie inwestycji realizowanej przy ulicy Łąkowej powstają trzy budynki. Każdy z nich ma cztery kondygnacje. Łącznie znajdzie się w nich 80 mieszkań. W kolejnym etapie powstanie budynek z lokalami usługowymi na parterze, w których będą mogli

rozpocząć swoją działalność lokalni przedsiębiorcy.

W maju ubiegłego roku przedstawiciele zabrzeńskiego samorządu oraz firmy TDJ rozstrzygnęli konkurs na koncepcję rozbudowy powstającego osiedla. Chodzi o teren o powierzchni 28 ha. Około 20 ha zostanie przeznaczonych na zabudowę mieszkaniową, pozostałych 8 ha ma służyć rekreacji. Docelowo Zielona Dolina ma się stać nową dzielnicą, z przemysłowym układem drogowym, atrakcyjnymi i komfortowymi mieszkaniami oraz przestrzeniami służącymi integracji mieszkańców i umożliwiającymi im spędzanie wolnego czasu w otoczeniu przyrody.

- Jesteśmy bardzo zadowoleni z tego wyróżnienia. W Zabrzu jesteśmy obecni już od kilku ładnych lat. W ubiegłym roku zdecydowaliśmy się na rozpoczęcie bardzo dużego projektu na powierzchni prawie 30 hektarów. Dziękujemy miastu Zabrzu, że przyznając nam tę nagrodę, potwierdziło swoje wsparcie dla tej inwestycji. Myślę, że dzięki temu uda nam się osiągnąć sukces, na którym skorzystają mieszkańcy Zabrze - mówi Bartłomiej Solik, dyrektor ds. operacyjnych TDJ. Spółka Van Pur powstała w 1989 r. W 2005 stała się właścicielem zabrzeńskiego browaru, jednego z najstarszych w mieście zakładów produkcyjnych z historią sięgającą 1860 r. Obecnie w browa-



W części artystycznej gali wystąpili pianistka Clara Biermasz-Jávorkai i wiolonczelista Ádám Jávorkai

rze, któremu w latach 90. minionego wieku groziła likwidacja, produkowanych jest 820 tysięcy hektolitrow piwa rocznie. Oprócz dziesięciu nowoczesnych tankofementatorów cylindryczno-stożkowych, rozlewni puszek, butelek szklanych i kegów, browar dysponuje osiemnastoma kadziami do fermentacji otwartej. Dzięki temu jest w stanie warzyć piwo według tradycyjnych receptur.

Van Pur nieustannie sięga po nowe technologie. W 2013 r., jako pierwszy koncern piwowarski w Polsce, zaczął wytwarzać własne opakowania

na piwa i napoje. Wprowadził także na rynek nową gałąź produktów - napoje bezalkoholowe na bazie siodu. Sieć pięciu browarów Van Pur daje obecnie moce produkcyjne na poziomie niemal 5 mln hektolitrow piwa rocznie. Połowa produkcji spółki trafia na eksport.

- To dla nas wielkie wyróżnienie i zaszczyt. Nie spodziewaliśmy się takiej nagrody, tym bardziej jest nam miło - uśmiecha się Jarosław Rzepka, dyrektor browaru Van Pur w Zabrzu. - To dla całej załogi satysfakcja z tego, że jej trud został zauważony - dodaje.

- „Zabrzeńska Atena” to wyróżnienie dla tych, którzy swoje działania ukierunkowali na drugiego człowieka, a serce oddali Śląskiej ziemi. Serdecznie gratuluję wszystkim nagrodzonym. Dziękuję, że swoją pracą przyczyniacie się do wzmacniania pozycji Zabrze i zwiększania jego atrakcyjności - podsumowuje prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik. W części artystycznej gali przygotowanej w hotelu Diament wystąpili pianistka Clara Biermasz-Jávorkai i wiolonczelista Ádám Jávorkai.

FOT. ARC

FOT. ARC

07

dzieje się



Zuzanna Krefft znana jako Ula z „M jak miłość” rozwija swoją karierę piosenkarską. Właśnie rusza w trasę z „Księgami Ofielowymi”

FOT. ZUZANNA KREFFT

Poloneza czas zacząć!



Uczniów poprowadzili artyści Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”

FOT. ARC.

#TRADYCJA

Ta impreza na stałe wpisała się już w kalendarz wydarzeń kulturalnych w Zabrzu. W czwartek 30 stycznia zabrzańscy maturzyści spotkali się na placu Warszawskim, by wspólnie zatańczyć tradycyjnego poloneza. Przygotowania do trzynastej już edycji plenerowego wydarzenia koordynowali uczniowie Zespołu Szkół Sportowych im. Janusza Kusocińskiego.

#Jul

- To bardzo duże wyróżnienie, a „trzynastka” na pewno okaże się szczęśliwa.. To ważna impreza, przede wszystkim dla młodzieży, która może się tu zintegrować - mówi Wioletta Stępień, dyrektor Zespołu Szkół Sportowych w Zabrzu.

- Czujemy dużą odpowiedzialność, bo reszta szkół idzie za nami. Mamy tremę, ale jakoś sobie z nią radzimy. Mieliliśmy

kilka prób i wszystko poszło dość sprawnie, więc jestem dobrej myśli - podkreśla Wojciech Jasiewicz z zabrzańskiego Zespołu Szkół Sportowych. - Ten plenerowy polonez to upamiętnienie polskiej tradycji i bardzo fajne przeżycie dla nas - dodaje.

Z pomocą uczniom tradycyjnie już ruszyli artyści Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”, którzy w efektownych strojach kroczyli w pierwszych parach. Podobnie jak w poprzednich latach maturzyści otrzymali prezent od prezydent Zabrza Małgorzaty Mańki-Szulik. Był to voucher umożliwiający zwiedzanie trasy wodnej w Sztolni Królowa Luiza.



Uczniowie dostali prezent od prezydent miasta

FOT. ARC.



Poloneza zatańczyło ponad 800 maturzystów

FOT. ARC.

Pierwsza kobieta maszynistka w zabrzańskiej firmie



Ewelina Grajnert to pierwsza kobieta w firmie DB Cargo Polska pracująca na stanowisku maszynisty

FOT. DB CARGO POLSKA

Kobieta za sterami lokomotywy, czyli tak spełniają się marzenia

#AMBICJE

Przypadający w marcu Dzień Kobiet to okazja, by pokazać, że panie świetnie odnajdują się w wydawałoby się typowo męskich zawodach. Przykładem może być Ewelina Grajnert, pierwsza kobieta maszynistka w mającej swą siedzibę w Zabrzu firmie DB Cargo Polska.

#Ts

Choć to przypadek sprawił, że Ewelina Grajnert trafiła do DB Cargo Polska, to już nie przypadkiem było to, że właśnie ona zostanie pierwszą kobietą maszynistką w firmie. Zainteresowanie koleją ma bowiem zaszczerpane od dzieciństwa. Już dziadkowie pani Eweliny

pracowali na kolei. Dzięki temu bardzo często podróżowała pociągami. Już wtedy pokochała kolej, choć życie skierowało ją w nieco innym kierunku. Skończyła technikum w zawodzie kucharza, nawet pracowała w restauracji. Potem założyła rodzinę, która jest dla niej bardzo ważna. W pewnym momencie poczuła jednak, że chce czegoś więcej i... wyszkoła się na motorniczą w Tramwajach Śląskich.

- To było świetne doświadczenie, choć bardzo odpowiedzialne, a tryb pracy trudny. Jednak ta praca sprawiała mi wielką satysfakcję - podkreśla pani Ewelina. - Dobrze się czułam na torach. Obyłam się ze stresem i pracą w trudnych warunkach. Nawet swoją mamę zaraziłam tą pasją i zmotywowałam do zmian

w życiu. Do dzisiaj jest uśmiechniętą, pewną siebie i usatysfakcjonowaną motorniczą - śmieje się pani Ewelina.

Przypadek zrzucił, że na treningu swojego syna Ewelina Grajnert poznała koleżankę, której zwierzyła się z marzeń o zostaniu maszynistką. Karina Rzenno, bo o niej tu mowa, wysłuchała i postanowiła, że zrobi wszystko, by DB Cargo zrobiło z Eweliny maszynistkę. Potem sprawy potoczyły się szybko. Rozmowa kwalifikacyjna z Janem Padło i przydzielenie instruktora/opiekuna Adama Doleżałka, który okazał się być nie tylko świetnym nauczycielem, ale i ogromnym wsparciem. Podobnie jak Grzegorz Pukło, maszynista towarzyszący Ewelinie w pierwszych dniach szkolenia.

- To dzięki nim ten najtrudniejszy początek szkolenia był dla mnie wyjątkowy i mniej stresujący. Wielkie brawa za sposób, w jaki przekazują wiedzę - podkreśla pani Ewelina.

Zapewne zdarzali się i niedowiarzki, dla których kobieta na stanowisku maszynisty wydaje się zbyt miękka i słaba. Ale Ewelina ze swoją charyzmą i zaangażowaniem pokazuje, że to tylko stereotypy.

- Silny charakter, odwaga, cierpliwość i wyobraźnia to według mnie podstawowe cechy dobrego maszynisty. Jest to na pewno zawód przyszłości i nie tylko dla mężczyzn. Mam nadzieję, że już niedługo, będzie nas tu więcej - podsumowuje z uśmiechem pani Ewelina.

Silny charakter, cierpliwość i wyobraźnia to cechy pomocne w kierowaniu potężnymi lokomotywami



FOT. DB CARGO POLSKA

Duży wybór paneli pozwala na tworzenie naprawdę interesujących aranżacji w mieszkaniach. Spróbujcie!

Panele plastikowe na ścianę? To ciekawe rozwiązanie, które zastąpi tradycyjne płytki

WNĘTRZE

Czy wiecie, że panele plastikowe to genialna alternatywa dla tradycyjnej glazury? Okładzina nie kosztuje wiele, a w dodatku fachowiec łatwo i szybko ją ułoży.

#Wojciech Lechowski

Tak w łazienkach jak i w kuchniach najczęściej stosuje się płytki ceramiczne. Wykończona w ten sposób powierzchnia estetycznie wygląda, jest odporna na działanie wilgoci oraz łatwo utrzymać ją w czystości. Jednak układanie płytek nie jest czynnością, z którą każdy poradzi sobie samodzielnie i przeważnie montażem muszą się zająć fachowcy. Podnosi to koszty, a czasami wiąże się również z niemałym bałaganem w całym domu.

Zamiast płytek na ścianach z powodzeniem można położyć panele z PCV, które dość dobrze imitują glazurę bądź inne materiały wykończeniowe (np. cegłę, drewno, kamień itp.). Panele montuje się dużo łatwiej i szybciej niż płytki, a w użytkowaniu sprawdzają się tak samo dobrze albo nawet lepiej.

ZAPOMNIJ O CZYSZCZENIU FUG Stawiając na to rozwiązanie możemy zapomnieć o uciążliwym czyszczeniu fug. Materiał ten jest odporny na działanie

wilgoci oraz pleśni i grzybów. Zabrudzone panele wystarczy przecierać zwilżoną gąbką. Bez obaw można stosować do tego celu powszechnie używane w gospodarstwach domowych deterenty.

CIEKAWA ARANŻACJA

Panelami plastikowymi można pokryć całą powierzchnię ściany lub tylko wybrany fragment. Bardzo dobrze wyglądają i sprawdzają się w łazienkach, ale ich zastosowanie powinno być przemyślane. Nie jest najlepszym pomysłem, by stosować je od podłogi po sam sufit na wszystkich ścianach, bo niezależnie od wybranego wzoru, pomieszczenie stanie się przytłaczające. Z powodzeniem jednak można panelami wyłożyć np. okolicę kabiny prysznicowej czy umieścić je na ścianie ponad umywalką, czyli w miejscach najbardziej narażonych na działanie wody. Pozostałe ściany można pomalować odporną na wilgoć farbą lub wykończyć w inny sposób.

W kuchni plastikowe panele świetnie sprawdzą się w roli materiału chroniącego przed zabrudzeniami ścian nad blatem roboczym (w przestrzeni pomiędzy szafkami stojącymi a wiszącymi). Występując obecnie w tak szerokim i ciekawym wzornictwie, że bez trudu dobierzemy je niemal do każdej aranżacji. Umiejętnie wprowadzone do kuchni, staną się nie tylko praktycznym wykończeniem, ale także elementem dekoracyjnym.



Panele z PCV są odporne na działanie wilgoci, dlatego świetnie sprawdzają się w kuchni czy nawet łazience

dzone do kuchni, staną się nie tylko praktycznym wykończeniem, ale także elementem dekoracyjnym.

DEKORACYJNE LAMPERIE

Panele PCV to także materiał znajdujący zastosowanie w innych wnętrzach domu. Można z nich tworzyć chociażby powracające do mody dekoracyjne lamperie (wykończenie ścian od podłogi do określonej wysokości). Rozwiązanie to docenione zostanie z pewnością zwłaszcza w przedpokojach

i holach, gdzie nietrudno o zachlapania czy zaplamienia. Oprócz wskazanych powyżej zastosowań, panele ściennie dobrze sprawdzają się także w roli typowo dekoracyjnej. Można zatem wykonać z nich reprezentacyjną oprawę dla telewizora, wykończyć nimi ścianę wokół jadalnianego stołu, czy zastosować ponad narożnikiem.

Wybierając ten materiał do samej tylko dekoracji, warto poszukać oryginalnych motywów wzorniczych. Panele o ta-

kich wzorach nie spotyka się zbyt często w marketach budowlanych. Zdecydowanie większy wybór pod tym względem oferują sklepy internetowe.

Panele PCV fachowiec montuje na ścianach, najczęściej na uprzednio przygotowanych listwach montażowych (łatach) lub poprzez przyklejanie do podłoża. Drugi z wymienionych sposobów możliwy jest tylko w nielicznych przypadkach i przy idealnie gładkich i równych ścianach.

KAMUFLAŻ NIEDOSKONAŁOŚCI Panele to doskonały i właściwie najprostszy sposób na zamaskowanie niedoskonałości ścian. W niektórych przypadkach można położyć je na istniejących okładzinach (np. starej tapecie czy podniszczonej drewnianej boazerii). Dobry klasy fachowiec zawsze jednak uwzględni, jak dobrze stara okładzina ścienna trzyma się podłoża oraz czy nie powstały na niej grzyby i pleśnie.

Przy odpajających się farbami, tapetach, a także powierzchniach zagrzybionych polecane jest pierwotne usunięcie zniszczonych materiałów wykończeniowych.

Odrębną kwestią jest, że przy montażu paneli na listwach (co wykonuje się najczęściej) trzeba mieć możliwość ich dokładnego zamocowania. Jeśli można przytwierdzić listwy do istniejących okładzin i podłoża właściwego, nie ma potrzeby usuwania starego wykończenia. Jednak w przypadku chociażby płytek ceramicznych może to być stosunkowo trudne.

W takich przypadkach panele czasami montuje się na klej. Warunkiem jest jednak solidne przyleganie płytek do ściany i ich poprawne ułożenie.

Jeżeli płytki nie są wypoziomowane, przyklejone do nich panele będą źle wyglądać i nic tego nie zmieni.

Jak powinno wyglądać modne mieszkanie w 2020 roku?

MODNE TRENDY

Czasami wystarczy dodać drobiazgi, przemalować ściany czy wymienić tekstylia, a wówczas uzyskamy mieszkanie jak z katalogu.

#Katarzyna Dębek

Wystrój mieszkania modny i zaaranżowany zgodnie z najnowszymi trendami? Czemu nie... Nie musimy od razu burzyć ścian i wyrzucać zeszlortycznej kolekcji mebli. Czasami wystarczy dodać parę drobiazgów, przemalować ściany czy wymienić tekstylia w domu, a wówczas uzyskamy mieszkanie jak z katalogu.

MOCNE KOLORY, EFEKTOWNE KOMBINACJE KOLORYSTYCZNE

Hitem 2020 roku będą mocne kolory. To nie tylko butelkowa zieleń i granat.

Paleta barw jest znacznie większa - co oznacza szerokie możliwości aranżacyjne.

W tym roku z pewnością nie będziemy narzekać na kolorystyczną nudę, ponieważ najnowsze trendy w aranżacji wnętrz serwują nam szeroką paletę przytulnych i ciepłych odcieni.

PONADczasowa ZIELEŃ

Jak podaje serwis Decor Design Trends, w tym roku modne będą kolory inspirowane naturą, czyli odcienie piaskowe, brązowe, rude, zielone czy koralowe. To efektowna kombinacja, która może dać świetne efekty w stylizacji wnętrza. Jeśli chcesz, aby twój dom był naprawdę przytulny, to może być dobry trop.

Szczególną uwagę skupi na sobie nowy odcień zieleni, czyli neo mint - neonowy odcień zieleni.

Zieleń to ponadczasowy kolor, który nawiązuje do natury



Wyraziste pod względem geometrycznym płytki ceramiczne są na topie

i roślinności, której dosyć często brakuje w naszym otoczeniu. Ten kolor to połączenie nowoczesności, świeżości i spokoju płynącego z natury.

Wnętrza w ten sposób staną się oryginalne i niepowtarzalne. Pamiętajmy, że nie tylko ściany mogą być podkreślone mocnymi akcentami kolorystycznymi, po-

stawmy także na zmiany akcesoriów, dodatków, mebli tapicerowanych czy frontów szafek.

BLIŻEJ NATURY

Mocne akcenty kolorystyczne świetnie będą współgrały z naturalnymi materiałami, które w 2020 roku będą popularne. Ponadczasowy kamień i drewno

dodadzą wnętrzu luksuru i nowoczesności. Architektki bardzo chętnie sięgają po takie materiały, ponieważ dają namiastkę obcowania z przyrodą. W 2020 roku popularność zyskają ceglata i burgundowa czerwień, karmelowy brąz i ochrowa żółć.

GEOMETRYCZNE KSZTAŁTY

Geometryczne kształty i naturalne materiały to oryginalne połączenie. Warto je wprowadzić do wnętrza i najlepiej to zrobić za pomocą dodatków i detali.

Postawmy w mieszkaniu geometryczną lampę, powieśmy na ścianie okrągłe lustro, albo zamontujemy prostokątne uchwyty do mebli. Oprócz tego modne będą także etniczne wzory nawiązujące do kultury Afryki.

BĄDŹMY EKO

Ten trend obowiązuje już od kilku lat. Moda na bycie eko i dawanie starą rzeczom nowego życia jest wciąż modny i oczy-

wicie bardzo potrzebny. Najbardziej pożądanym meblem w modnych domach będą te wykonane własnoręcznie, łóżka z palet, stoliki kawowe wykonane z niepotrzebnych skrawków drewna i metalu lub odnowione stare komody.

MIEKKIE DODATKI - WELUR

Ten trend znany był wcześniej. W tym roku welur też będzie gościł w naszych wnętrzach. Możemy go mieć na meblach tapicerowanych i pod postacią dodatków. A z pewnością doda naszemu mieszkaniu powiewu luksuru, ale i przy okazji przytulności. Sprawdź się w mocnych i intensywnych kolorach.

Nie zapominajmy o kuchni - postawmy na drewno, kamień i kolorowe dodatki także w niej. Coraz częściej typowo białe kuchnie na wysoki połysk przełamujemy drewnem, kamiennymi blatami i kolorowymi dodatkami.

Nie wybieraj szkolenia z dziedziny, która jest modna, ale zgodnie ze swoimi zainteresowaniami i potrzebami

Na naukę nigdy nie jest za późno. Zainwestuj w siebie, zapisz się na kurs

KURSY I SZKOLENIA

Absolwenci szkół średnich czy wyższych wcale nie żegnają się z nauką. Coraz częściej chcą podnosić kwalifikacje. Jednym ze sposobów jest doskonalenie zawodowe. Jak się za to zabrać?

#AK

Nikogo chyba nie trzeba przekonywać, że różnego rodzaju szkolenia podnoszące kwalifikacje oraz kursy zawodowe są w dzisiejszych czasach nieodłącznym elementem rynku pracy. Żeby zdobyć wymarzoną pracę i stanowisko, a tym samym dobrze zarabiać, warto się dokształcać.

Nieaktualny jest też pogląd, że szkolenia są zarezerwowane wyłącznie dla osób bezrobotnych. Podnoszenie kwalifikacji to szansa na awans i lepszą pracę także dla osób już zatrudnionych. Nierzadko są również



Stale podnoszenie kwalifikacji sprawia, że umacniamy swą pozycję na rynku pracy

koniecznością, aby zachować dotychczasową posadę.

Kursy zawodowe organizują m.in. urzędy pracy, ale też stowarzyszenia i firmy komercyjne. Wśród ofert znajdziemy szkolenia bezpłatne, płatne albo odbywające się w ramach dofinansowania np. ze środków Unii Europejskiej.

JAK WYBRAĆ KURS, DZIĘKI KTÓREMU PODNIESIEMY NASZĄ POZYCJĘ ZAWODOWĄ?

1. Jak radzą specjaliści, warto wybrać taki kurs dokształcający, który będzie przynajmniej częściowo powiązany z naszym dotychczasowym doświadczeniem zawodowym, ewentualnie - ze zdobytym wykształceniem.

2. Przed podjęciem decyzji, trzeba sobie zadać pytanie, w jakim kierunku zawodowym chcemy podążać.

3. Warto wziąć pod uwagę także szkolenia, które będą rozwijały nasze talenty i zaintereso-

wania. Wówczas będziemy w nim uczestniczyć z większą przyjemnością, co jednocześnie przełoży się na to, że będziemy z niego czerpać więcej niż z nieinteresującego nas kursu. A to przecież nam chodzi. Jeśli wybierzemy szkolenie zgodne z naszymi zainteresowaniami, na pewno wyniesiemy z niego więcej.

4. Istotnym czynnikiem powinna być także gruntowna analiza posiadanej wiedzy i nabytych dotąd umiejętności (w dotychczasowej pracy, na ukończonych kursach, praktykach czy stażach). Trzeba sobie przede wszystkim uzmysłowić swoje mocne i słabe strony i zdecydować, czy bardziej zależy nam na wzmocnieniu posiadanych atutów czy na zdobyciu nowych.

5. Warto inwestować w rozwój tych obszarów, które sprawiają nam trudności, a ich poznanie podniesie naszą wartość na rynku pracy.

6. Jak dodają specjaliści, bardzo ważnym czynnikiem przy wyborze szkolenia jest analiza jego zakresu tematycznego i rodzaju prowadzonych zajęć, gdyż o wiele lepiej oceniane są te, które przewidują dużą liczbę ćwiczeń i zajęć praktycznych.

7. Należy również zwrócić uwagę na prowadzących zajęcia, sprawdzić ich doświadczenie zawodowe oraz pozycję w branży.

8. Oprócz wykładowcy duże znaczenie ma również prestiż samej szkoły prowadzącej kursy czy ośrodka szkoleniowego, do którego mamy zamiar uczęszczać. Ważną wskazówką mogą być na przykład otrzymane wyróżnienia, certyfikaty bądź referencje.

Nawet, jeśli po tak gruntownej analizie wybierzemy nieodpowiednie szkolenie lub będziemy z niego niezadowoleni, późniejszy wybór kolejnego kursu będzie zdecydowanie łatwiejszy.

Ceny mieszkań zależą od szeregu czynników, ale tym głównym są krajowe zarobki oraz ich zmiana w czasie

Mieszkania drożeją ale czy to automatycznie oznacza powstanie bańki cenowej? Jeszcze nie

KONIUNKTURA

- Czy mieszkaniowce faktycznie grozi powtórka z lat 2006-2008, a w konsekwencji załamanie koniunktury? Dyskusja na ten temat się zagośnia w miarę jak rosną ceny.

#Aleksandra Chomicka

Punktem wyjścia do powszechnej debaty stał się finał przyspieszającego od trzech lat wyścigu cen mieszkań.

- Gdy w ostatnich miesiącach stawki za 1 metr kw. nominalnie osiągnęły lub w wybranych lokalizacjach podjęły próbę przekroczenia poziomów ze szczytu poprzedniej hossy sprzed 12 lat, niejako sam z siebie zrodził się medialny dylemat bańki cenowej - komentuje Jarosław Jędrzyński, ekspert RynekPierwotny.pl. - Sęk w tym, że diametralnie zmieniły się warunki rynkowe, realia gospodarcze, stan zaawansowania regulacji rynku nieruchomości, czy wreszcie poziom jego dojrzałości.

ROLA BANKÓW NA RYNKU M

Za wykreowania pamiętnego, pierwszego w rodzimych realiach gospodarczych mieszkaniowego bąbla spekulacyjnego odpowiada w głównej mierze sektor bankowy, który działając praktycznie bez jakichkolwiek prawnych regulacji i ograniczeń poszedł na tzw. całość nie licząc się zupełnie z ryzykiem własnym czy też swoich klientów. - Udzielanie na masową skalę kredytów hipotecznych denominowanych/indeksowanych w obcych walutach - nawet bez wkładu własnego, za to często z LtV dochodzącym do 130 proc., musiało doprowadzić do zakupowej hysterii, skutkującej rekordową nierównowagą rynkową pomiędzy popytem a podażą.

W efekcie od pierwszych symptomów koniunkturalnego ożywienia (2004 r.) do szczytu hossy (2008 r.) ceny mieszkań w Polsce poszybowały średnio o około 150 proc. - dodaje analityk. Z kolei deweloperzy nie będąc w stanie dostarczyć na rynek adekwatnej do lawinowo rosnącego popytu ilości mieszkań, windo-

wali ceny tych w ofercie, co paradoksalnie zamiast ograniczyć popyt nakreślało go jeszcze bardziej.

- Zbyt wielu amatorów własnego „M” naraz chciało wskoczyć do odjeżdżającego pociągu. Na ogromną skalę rozwinęła się spekulacja, nie tylko mieszkańiami (a raczej cesjami, rezerwacjami), także akcjami spółek deweloperskich - dodaje analityk.

CO OD CZEGO ZALEŻY

Ceny mieszkań zależą od szeregu czynników, ale tym głównym, pełniącym rolę zasadniczego elementu fundamentów mieszkaniówki są krajowe zarobki oraz ich zmiana w czasie.

W trakcie pięcioletniego boomu z lat 2004-2008 średnia płaca w Polsce wzrosła o 28,5 proc., minimalna o 36,6 proc., natomiast ceny nowych mieszkań wystrzeliły o prawie 150 proc. Tym samym dynamika ich cen przekroczyła dynamikę płac aż pięciokrotnie, co musiało skutkować oderwaniem wyceny od fundamentów rynkowych, katastrofalną nierównowagą popytowo-podażową, a w konsekwencji

wyhodowaniem bąbla spekulacyjnego. W trakcie ostatnich sześciu lat (2014-2019) średnia płaca zwykła o 31 proc., minimalna o 34 proc., natomiast średnia stawka za m kw. nowego M w 7. głównych ośrodkach kraju od 2014 do końca 2019 poszła w górę o dokładnie jedną trzecią (33,3 proc.).

W ten sposób od roku 2011, gdy to sytuacja po poprzedniej „super hossie” powróciła do normalności, dynamika cen mieszkań utrzymuje się dokładnie pomiędzy dynamiką płacy średniej, a minimalnej. W powiązaniu z niemal perfekcyjnie utrzymaną przez deweloperów równowagą popytowo-podażową, trudno tu dostrzec jakiegokolwiek symptomu kreowania bańki cenowej, czy też początków odrywania cen od fundamentów. - Nawet w pełni obiektywne odczucie drożyzny na rynku mieszkaniowym, z jakim zapewne mamy do czynienia obecnie, nie musi oznaczać, że trwa pompowanie cenowej bańki - puentuje Jarosław Jędrzyński, ekspert portalu RynekPierwotny.pl.



Dopływ nowych, tańszych inwestycji na rynek to gwarancja utrzymania popytu

Młodzi ludzie świetnie odnajdują się w świecie nowoczesnych technologii

Pokolenie Z wkracza na rynek

SPOŁECZEŃSTWO

Tegoroczeni absolwenci szkół wyższych są przedstawicielami pokolenia Z. Mówi się, że są generacją, która zmieni świat.

#Maciej Mituła

Przedstawiciele tego pokolenia urodzili się po 1995 roku, a to oznacza, że najstarsi ukończyli właśnie 24 lata i wkraczają na rynek pracy. Czym różnią się od poprzednich pokoleń?

Bardzo aktywnie korzystają z nowoczesnych technologii. Są to już osoby, które nie pamiętają czasów sprzed epoki internetu. Są oswojeni z globalizacją, multikulturowością i gospodarką wolnorynkową. Wynika z tego wiele wyzwań istotnych dla pracodawców.

Młodzi ludzie o wiele silniej niż w poprzednie pokolenia stawiają na work-life balance. Bardzo duży nacisk kładą na atmosferę w pracy. Cechuje ich zadaniowe podejście, oczekiwanie bycia pokierowanym, ambicja, stawianie na rozwój osobisty oraz wysoka samoocena - mówi



„Zetki” studiuja, zgłaszają się na staże, łączą pracę z nauką, są ambitni i pracowici

dawać pieniądze, ale też satysfakcję.

Obserwując to pokolenie, widać, że dla tych młodych ludzi ważne są tradycyjne wartości zawodowe. Jasna ścieżka kariery, stabilizacja, a także możliwość wykorzystania nabytej podczas studiów wiedzy to klucz do efektywnej współpracy z nimi. Bardzo trudno będzie zatrzymać takiego pracownika w firmie, jeśli pracodawca nie będzie umiejętnie nim zarządzał w swoim przedsiębiorstwie - dodaje Magdalena Bargieł.

Według raportu „Zmiany pokoleniowe na rynku pracy XYZ” wynika, że najmłodsze pokolenie najbardziej ceni sobie szacunek do swojej osoby (88,9 proc.), dobrą i przyjazną atmosferę w pracy (96,3 proc.), możliwość rozwoju, systematycznych szkoleń, możliwość uzyskania certyfikatów (75,9 proc.), bezpieczeństwo zatrudnienia (63,9 proc.), a także potwierdzenie własnej wartości, docenianie i uznanie wyników pracy (66,7 proc.) i możliwość wpływania na końcowy efekt projektów realizowanych w ramach zatrudnienia (57,4 proc.).

Magdalena Bargieł, ekspert z Adecco Group.

„Zetki” studiuja, zgłaszają się na staże, łączą pracę z nauką. Są ambitni i pracowici - mogą stanowić cenny nabytek dla firm. Ich największą obawą jest

strach przed niepełnym wykorzystaniem swoich możliwości. Potrzebują nowych zadań i poczucia, że się rozwijają oraz posiadają realny wpływ na firmę, w której pracują. Hołdują zasadzie: praca powinna nie tylko

#krótko

Pracujemy zdalnie

RYNEK PRACY - Nowe technologie umożliwiają dziś pracę z dowolnego miejsca na świecie. Choć w Polsce formuła pracy zdalnej wciąż nie jest tak powszechna jak na Zachodzie, z badań przeprowadzonych przez firmę Michael Page wynika, że możliwość realizacji swoich obowiązków poza biurom ma już 6 na 10 pracowników. Co trzeci badany korzysta z tego przywileju co najmniej cztery razy w miesiącu, a 35 proc. nie pojawia się w biurze średnio raz w miesiącu. Najwięcej ofert pracy zdalnej otrzymują: przedstawiciele handlowi, kierownicy ds. kluczowych klientów i kierownicy ds. sprzedaży, czyli osoby, które większość obowiązków wykonują w terenie i muszą mieć bezpośredni kontakt z klientami. Sporo propozycji kierowanych jest do branży kreatywnej, grafików, specjalistów ds. social media czy tłumaczy. Co ciekawe, w niektórych branżach praca poza biurom to wręcz norma. Aż 7 na 10 ofert dla specjalistów IT zawiera propozycje pracy zdalnej. Poza tym, z takich ofert korzystają też osoby, które z racji innych obowiązków nie

są stanie pracować w biurze czy nawet w pełnym wymiarze czasu. Mowa głównie o studentach oraz osobach przebywających na urloпах wychowawczych. Najwięcej propozycji pracy dotyczy wspierania procesów e-commerce i analitycznych.

Uwaga na oszustów

PRZESTĘPCZOŚĆ - Uwaga na fałszywe wiadomości e-mail, które zawierają informacje o pomyślnie wysłanych zeznaniach podatkowych do systemu e-Deklaracje Ministerstwa Finansów (MF). Udostępnione przez Krajową Administrację Skarbową (KAS) zeznania podatkowe PIT-37, PIT-38, PIT-36 i PIT-28 dostępne są wyłącznie w usłudze Twój e-PIT na stronie podatki.gov.pl. MF i KAS nie wysyłają do podatników żadnych wiadomości e-mail podczas składania zeznań podatkowych. Wiadomości takie należy traktować jako niebezpieczne i je usuwać. Szczególne bacznie powinniśmy zwrócić na maile, które dotyczą rzekomych błędów w złożonym zeznaniu, niedopłaty podatku lub oferują nam bezpłatne wypełnienie zeznania podatkowego.

Pracownicy tymczasowi mają pełne ręce roboty

ZATRUDNIENIE

Firmy, które mają kłopot ze znalezieniem pracowników na stałe, sięgają po pracowników tymczasowych. Jeżeli się sprawdzą, pracodawca może zaoferować im zatrudnienie na dłużej.

#Katarzyna Piojda

Rynek pracodawcy, kiedy to szefostwo decydowało o wyborze pracownika, w niektórych branżach przeszedł do lamusa. Produkcja, handel, budownictwo, a nawet usługi i rolnictwo to sektory, w których występuje notoryczny problem z kadrą.

Biorąc pod uwagę sytuację na rynku pracy oraz deficyt kandydatów w wielu branżach i regionach Polski, spadek liczby pracowników tymczasowych nie jest zaskoczeniem - mówi Anna Wicha, prezes Polskiego Forum HR. - Pracodawcy bardzo chętnie przejmują naszych pracowników i zatrudniają ich na stałe.

STAŁA POSADA

Rynek pracy wchłania pracowników tymczasowych zwłaszcza latem, ponieważ w sezonie wakacyjnym najbardziej bra-

kuje ręk do pracy. Sezon jest w toku, a etatowa załoga idzie na zasłużony urlop, trwający minimum dwa tygodnie. Ktoś musi ją zastąpić.

Rynek kandydata sprawił, że pracodawca przestał być silniejszą stroną stosunku pracy - podkreślają przedstawiciele Konfederacji Lewiatan. - Pracownicy częściej zmieniają zatrudnienie, w szczególności pracownicy tymczasowi, którym teraz jest łatwiej niż kiedykolwiek znaleźć stałą pracę.

BEZ POŚREDNIKA

Praca tymczasowa to rozwiązanie, po które firmy sięgają coraz częściej ze względu na dłuższą nieobecność pracowników etatowych oraz wtedy, gdy przedsiębiorstwo okresowo potrzebuje zwiększyć zatrudnienie. Choćby podczas sezonu urlopowego, kiedy firma otrzymuje niespodziewanie duży kontrakt do realizacji „na wczoraj”.

Czasem w takich sytuacjach ostatnia nadzieja pokładana jest właśnie w tej - jak by nie patrzeć - niestałej załodze.

Pracodawcy borykający się od miesięcy, a nawet lat, z brakiem personelu, również korzystają ze wsparcia pracowników tymczasowych. Zdarza się jednak, że osoba zatrudniona



Sytuację kadrowych braków w naszym kraju częściowo ratują obcokrajowcy. Jak podaje resort pracy, stanowią oni już jedną trzecią pracowników tymczasowych

na krótki okres dostaje umowę na stałe. Chodzi przede wszystkim o sytuacje, w których firmy korzystające z usług agencji zatrudnienia ratują się pracownikami tymczasowymi. Zatrudniają ich po zakończeniu współpracy z pośrednikiem.

Warto wiedzieć, że zerwanie umowy, na podstawie której pracownik sezonowy oddelego-

wany przez agencję wykonuje swoje zadania w firmie, nie wchodzi w grę. Klient agencji nie powinien tego robić, gdyż może się narazić na kary finansowe. Dopiero, gdy pracownik tymczasowy skończy pracę u zleceniodawcy i rozstanie się z agencją, może ubiegać się o stałą posadę w firmie, dla której pracował.

Zapotrzebowanie na pracowników tymczasowych jest spore. Przed laty byli oni traktowani gorzej niż stała kadra. Czasy się jednak zmieniły i teraz pracownicy tymczasowi mają ręce pełne roboty. Znajdują się w o wiele lepszym położeniu niż kiedyś, i to nie tylko w wakacje. A ich ranga rośnie.

SPORA PODWYŻKA

Prawie 9 na 10 pracodawców spodziewa się trudności w pozyskiwaniu kandydatów. Tak wynika z raportu Hays. Dla wielu przedsiębiorstw czy organizacji pracownicy okresowi stanowią ostatnią deskę ratunku.

Umacniający się w wielu branżach rynek kandydata nie tylko uniemożliwia oferowanie pracownikom tymczasowym gorszych warunków zatrudnienia, lecz w niektórych przypadkach dyktuje stawki atrakcyjniejsze od wynagrodzeń pracowników etatowych.

Jeśli pracownicy tymczasowi sprawdzą się, pracodawca zrobi wszystko, aby ich zatrzymać po rozstaniu z pośrednikiem. A to może się udać, gdy zaproponuje im podwyżki. Dlatego oferuje wyższe wynagrodzenie pracownikowi tymczasowemu. W rezultacie pensje tak zwanych „tymczasowników” rosną.

Ci, którzy otrzymają lepszą pensję na start, w przyszłości są skłonni podjąć stałe zatrudnienie w firmie, dla której pracowali. Ponieważ pracodawcy na swój sposób pochłaniają pracowników tymczasowych, problem z pozyskaniem kadry się utrzymuje.

Uczelnia jest jednym z tych miejsc, gdzie najłatwiej wypracować takie kompetencje, jak pomysł czy kreatywność

Opłaca się studiować. Z badań wynika, że aż 8 na 10 absolwentów znajduje pracę

RYNEK PRACY

Aż 82% absolwentów uczelni wyższych w Unii Europejskiej znajduje pracę po skończonych studiach – wynika z najnowszych danych Eurostatu.

#oprac. MOKR

Rynek pracy wkracza w erę wysokich kwalifikacji. Jest to związane m.in. z procesem robotyzacji i automatyzacji procesów. Prostsze prace i te o średnich kompetencjach będą przejmowane przez roboty. I choć nie oznacza to jednoznacznie, i na pewno nie w ciągu najbliższych kilku lat, masowej redukcji miejsc pracy, będzie się wiązało ze zmianą jej struktury. Na znaczeniu zyskają kompetencje m.in. społeczne, komunikacyjne czy kreatywność. Wzrosnąć też zapotrzebowanie na specjalistów, a uczelnie wyższe pozostaną kuźnią talentów. Stąd studiowanie nadal będzie się opłacało – mówi Krzysztof

Ingłot, prezes Zarządu Personnel Service.

W 2018 roku zatrudnienie po studiach znalazło aż 82% absolwentów szkół wyższych w Unii Europejskiej. Szczegółowa analiza danych Eurostatu pokazuje, że najłatwiej o pracę mają kończący studia Niemcy. Niemal we wszystkich regionach u naszych zachodnich sąsiadów wskaźnik zatrudnienia absolwentów przekraczał 88%, a w niektórych dochodził nawet do 96%. Równie świetną przyszłość mają kończący studia Czesi, Holendrzy, Austriacy i Szwedzi. W Europie znajdują się tylko cztery regiony, w których mniej niż jedna trzecia absolwentów znajdowała pracę po studiach – mowa tutaj o Włoszech (Sycylia, Basilicata, Kalabria) oraz Grecji (Sterea Ellada).

W Polsce, po studiach najłatwiej na rynku pracy mają absolwenci kończący uczelnie wyższe w Warszawie – 93% znajduje zatrudnienie.

Rosnący od pięciu lat wskaźnik zatrudnienia absolwentów

Warto się uczyć, by po skończeniu studiów nie mieć problemów z pracą



FOT. 123RF

uczelnia wyższych jest wspierany przez rewolucję technologiczną na rynku pracy. Widać to wyraźnie w branży finansowej, która wdraża mnóstwo nowoczesnych rozwiązań, co generuje zapotrzebowanie na specjalistów. Z raportu CFA Society Poland

i SpotData wynika, że w ciągu ostatnich 10 lat liczba osób z tytułem magistra lub stopniem doktora w instytucjach finansowych wzrosła z 21% do 32%, a spadła z licencjatem i wykształceniem średnim – odpowiednio z 40% do 35% oraz z 37% do 32%. Osoby

z wykształceniem podstawowym od lat zajmują podobną liczbę miejsc pracy w finansach – spadek z 2% do 1%.

- Instytucje finansowe to coraz częściej firmy technologiczne. Wprowadzanie innowacyjnych rozwiązań to m.in. dla

banków już nie tylko gwarancja sukcesu, ale coraz częściej kluczowy element rozwoju. Dlatego specjaliści, którzy mają kompetencje, żeby wymyślić, wdrożyć czy utrzymać innowację, są na wagę złota. W tym momencie to właśnie uczelnie wyższe kształcą najlepszych specjalistów w finansach, którzy nie mają problemu ze znalezieniem pracy, na co wskazuje Eurostat. Warto jednak pamiętać, że tak naprawdę nie chodzi tylko o papier uczelni wyższej, ale umiejętności, które posiada dana osoba – mówi Krzysztof Jajuga, profesor nauk ekonomicznych Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, prezes zarządu CFA Society Poland.

Rosnące znaczenie osób z wysokimi kompetencjami to trend, który w kolejnych latach będzie się umacniał. Jak wskazuje Krzysztof Ingłot, automatyzacja będzie wypierać kompetencje średnie na rynku pracy i przesuwając ciężar na wysokie kwalifikacje, w tym na znaczeniu zyskają umiejętności miękkie.

Warto wiedzieć, że w korporacji ścieżki kariery są sprecyzowane. W małej firmie o wiele trudniej awansować

Praca w korporacji – plusy i minusy. Sprawdź, czy się do niej w ogóle nadajesz

PRACA W KORPORACJI

Nie każdy ma predyspozycje do prowadzenia własnego biznesu. Nie każdemu odpowiada klimat pracy w rodzinnej firmie. Są i tacy, którzy widzą siebie tylko w korporacji.

#Katarzyna Piojda

Nie zrobię kariery, jeśli nie będę pracować w korporacji - takiego zdania jest część osób, zwłaszcza młodych i ambitnych, które dopiero wchodzi na rynek pracy. Dzięki temu, że coraz więcej takich przedsiębiorstw otwiera swoje biura w Polsce, pracownicy mogą przebierać w ofertach.

Korporacja to duża organizacja, a duży może więcej. Jednak przedsiębiorstwa o charakterze korporacji mają również swoje wady. Korporacja jest schizofreniczna, a ta hierarchia jest rozbudowana. Ścieżka kariery jest stosunkowo długa: gdy nowo przyjęty pracownik zaczyna od najniższego stanowiska, musi pokonać niekiedy

nawet kilkanaście schodów, żeby uzyskać stanowisko menadżerskie. Zwykle jednak młody pracownik (młody niekoniecznie patrząc na jego wiek, lecz na staż) nie ma od razu planów, żeby zostać prezesem spółki, ale może mu się marzyć posada kierownicza.

W korporacji ścieżki kariery i warunki awansu są jasno sprecyzowane. Jeżeli pracownik sprawdzi się, wykaże się wiedzą i kompetencjami oraz zaangażowaniem, ma szansę na wyższe stanowisko, a z tego wyższego, na kolejne.

Szkolenia w dużym przedsiębiorstwie nie stanowią wyjątku - i to kursy nie tylko dla osób zajmujących stanowiska menadżerskie. Podobnie jak konferencje, sympozja, wyjazdy integracyjne. Pracodawca inwestuje w zespół, bo jest świadomy, że skoro inwestuje w swoich ludzi, to jednocześnie inwestuje w firmę. Kadra, biorąc udział w szkoleniach, nie tylko rozwija swoje umiejętności i podwyższa kompetencje, ale też ma po-



Przeważnie praca w korporacjach odbywa się w pomieszczeniach typu open space

FOT. AUSTIN DISTEL / UNSPLASH

czucie wyższej wartości. Benefity, jak dofinansowanie czy opłacanie posiłków, karnetów na siłownię lub biletów do kina i innych miejsc kultury, także wychodzą załozdze na plus.

Duża firma, nawet w razie poważnych, niespodziewanych zawirowań (choćby kryzysu gospodarczego bądź błędnych decyzji podjętych przez szefostwo) jest w stanie wyjść ze złej sytuacji obronną

ręką. Dla porównania: mały zakład pracy może nie przetrwać w razie takich samych problemów. Korporacja gwarantuje stabilność pracy oraz płacy. Rzadko kiedy zdarza się w korporacji, że wynagrodzenia oraz dodatki są wypłacane z opóźnieniem. W przypadku małych firm to ryzyko jest większe.

Zatrudnieni w korporacji z reguły nie pracują na tzw. umowach śmieciowych (zlecenia lub o dzieło), posiadają etaty, mają pełen pakiet socjalny, a ich firma na czas reguluje wszystkie składki związane z ich zatrudnieniem.

Jednak praca w korporacji ma swoje słabe strony. Wyścig szczurów, a konkretnie: korporacyjny wyścig szczurów, w dużej firmie to bardzo częste zjawisko. Zdrowa rywalizacja jest naturalna i nawet potrzebna, aczkolwiek w dużych organizacjach pracownikom udziela się atmosfera niezdrowego współzawodnictwa. Nie zawsze chodzi tutaj o chęć zrobienia szybkiej kariery, zdobycia szacunku

i uznania. Czasem rywalizacja przybiera charakter walki. Pracownik traktuje swoje koleżanki i kolegów nie jak grupę, do której przynależy i z którą powinien wykonywać zadania, ale jak wrogów. Zespół, zamiast się wspierać, zaczyna się niszczyć nawzajem. Członkowie tego zespołu przestają skupiać się na osiągnięciu wyników, a zaczynają koncentrować się na tym, żeby wyprzedzić współpracowników albo im jeszcze zaszkodzić.

Zdarza się, że już po kilku miesiącach w korporacji człowiek, który do tej pory był niemal zachłyśnięty pracą w korporacji, traci motywację i zaangażowanie. Może to łączyć się właśnie z wyścigiem szczurów. Jest zmęczony atmosferą rywalizacji, obciążony nadmiarem obowiązków. Czuje, że jego praca w nadgodzinach oraz w weekendy - a ta często mu się zdarza - jest niezauważana przez szefostwo. Przychodzi do pracy, bo zdaje sobie sprawę, że musi, a nie dlatego, że chce.

12

#aktywnie



Zbigniew Boniek nie będzie mną sterował.

Marek Koźmiński, kandydat na prezesa PZPN

#piłka ręczna



W OCZEKIWANIU NA WYNIK

ZWIĄZEK PIŁKI RĘCZNEJ W POLSCE ROZŁOSOWAŁ ĆWIERĆFINAŁOWE PARY PUCHARU POLSKI. TRÓJKOLOROWI RYWAŁA POZNAJĄ DOPIERO 11 MARCA. BĘDZIE NIM ZWYCIĘZCA SPOTKANIA ROZEGRANEGO POMIĘDZY ZAGŁĘBIEM LUBIN A SANDRĄ SPA POGOŃ SZCZECIN.

#narciarstwo

SLALOMEM PO PUCHAR

DO 27 LUTEGO PRZYJMOWANE SĄ JESZCZE ZAPISY CHĘTNYCH DO STARTU W MISTRZOSTWACH ZABRZA W NARCJARSTWIE ZJAZDOWYM O PUCHAR PREZYDENTA ZABRZA. ZAWODY ROZEGRANE ZOSTANĄ 1 MARCA W ISTEKNEJ. SZCZEGÓŁY NA WWW.AKTYWNE ZABRZE.PL.



#sztuka

Wyczarowują rzeźby ze śniegu

Od lat specjalizują się w rzeźbie w śniegu. Ich spektakularne prace można było podziwiać w Chinach, Rosji czy Japonii. Tym razem złożony w większości z zabrzańskich zespół Snow Art Poland zaprezentował swe umiejętności w Finlandii.

Międzynarodowy Festiwal Śniegu trwał w fińskim Oulu od 19 do 23 lutego.

Polskę reprezentował stworzony przez wykładowców Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach zespół Snow Art Poland. Należy do niego Bartłomiej Bala oraz trzech zabrzańskich artystów: Tomasz Kocłęga, Piotr Muschalik i Piotr Proba. Rzeźbiarze związani z katowicką ASP mają już na koncie sporo sukcesów. Są m.in. jedynymi Polakami, którzy otrzymali nagrody za rzeźby ze śniegu wykonywane podczas imprez organizowanych w Japonii. **PW**



Firma Węglkokoks S.A. została strategicznym partnerem Górnika Zabrze

Trójkolorowi z nowym sponsorem



Podpisanie umowy z firmą Węglkokoks



Prezentacja nowych koszulek

Nazwa i tradycja zobowiązują. Górnik Zabrze zacieśnia związek z polskim górnictwem. Wyrazem tego jest umowa podpisana między klubem a firmą Węglkokoks S.A., która została partnerem głównym 14-krotnego mistrza Polski.

#Pw

- To ważny dzień dla Górnika Zabrze i śląskiego sportu - podkreśla Dariusz Czernik,

od stycznia prezes zabrzańskiego klubu. - Górnik wiąże się z kolejnym, bardzo ważnym partnerem, z jedną z największych firm w województwie śląskim. Logo firmy Węglkokoks trafią na tył koszulki Górnika Zabrze, a to oznacza, że jest to umowa, z której możemy być dumni - dodaje.

- Wiążemy się z Górnikiem, ponieważ jest to jedna z najbardziej optymalnych form współpracy, pokazywania się, reklamowania, ale również do-

cierania do nowych partnerów biznesowych - mówi Tomasz Heryszak, prezes Węglkokoksu. - Jako spółka, jako grupa kapitałowa szukamy nowych kierunków rozwoju. Górnik Zabrze to czołowy klub piłkarski na Górnym Śląsku, posiadający rzeszę wiernych kibiców zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Stadion, duże wydarzenia piłkarskie to elementy, które pomagają w tworzeniu dobrego klimatu również dla biznesu - dodaje. Przedstawiciele Górnika i no-

wego sponsora nie chcą mówić o konkretnych kwotach. Wiadomo, że umowa będzie obowiązywała do końca bieżącego sezonu, choć z obu stron już teraz pojawiły się deklaracje i chęci kontynuowania jej w przyszłości.

Dzisiejszy Węglkokoks S.A. powstał w 1951 r. jako Centrala Handlu Zagranicznego, zajmująca się głównie eksportem węgla kamiennego. Dziś to największy w Polsce eksporter węgla energetycznego, operator logistyczny i handlowy.

Pożegnaliśmy legendę Górnika Zabrze

#PIŁKA NOŻNA

W wieku 86 lat zmarł jeden z najwybitniejszych piłkarzy w historii klubu z Roosevelta

#Pw

W barwach Górnika Zabrze dziewięciokrotnie sięgał po tytuł mistrza Polski. Pięć razy zdobył Puchar Polski. Uznawany jest za pierwszego polskiego defensora, który zaczął stosować wślizgi. W lutym, w wieku 86 lat, zmarł Stefan Florenski, jeden z najwybitniejszych piłkarzy w historii klubu z Roosevelta.

Popularny „Florek” urodził się 17 grudnia 1933 r. w Sośnicy. Po wojnie zaczął trenować w Sośnicy Gliwice. Na Roosevelta przeniósł się w 1956 r. Miał już 23 lata. Myślał, że jest za słaby na grę w Górniku, który właśnie rozpoczął drogę na szczyt polskiego futbolu i europejskie salony. W Zabrzu nastąpiła jednak eksplozja jego talentu. Rok później zdobył z zespołem pierwsze mistrzostwo Polski. Zagrał w reprezentacji w legendarnym meczu ze Związkiem Radzieckim na Stadionie Śląskim.

W Górniku grał piętnaście lat. Wywalczył na boisku dziewięć tytułów mistrza Polski, co jest rekordem wszech czasów w polskim futbolu. Na ligowym po-



Popularny „Florek” na Arenie Zabrze

dium stawał piętnaście razy. Pięć razy zdobył Puchar Polski.

Stefan Florenski wystąpił w 258 spotkaniach ligowych. W sumie barw Górnika bronił w 330 meczach, co daje mu czwarte miejsce na liście wszech czasów. Jedenaście lat był powoływany do reprezentacji Polski. Dziś jest uznawany za pierwszego polskiego defensora, który zaczął stosować wślizgi. Grał na środku i boku defensywy, tworząc przez lata wspólnie ze Stanisławem Oślizłą najlepszą parę defensorów w historii polskiego futbolu. Stefan Florenski zmarł 23 lutego w Niemczech, gdzie od lat mieszkał z rodziną.



Stefan Florenski jako pierwszy w polskim futbolu zaczął stosować wślizgi